KAPITAN KLOSS

Nr 13

PODWÓJNY NELSON

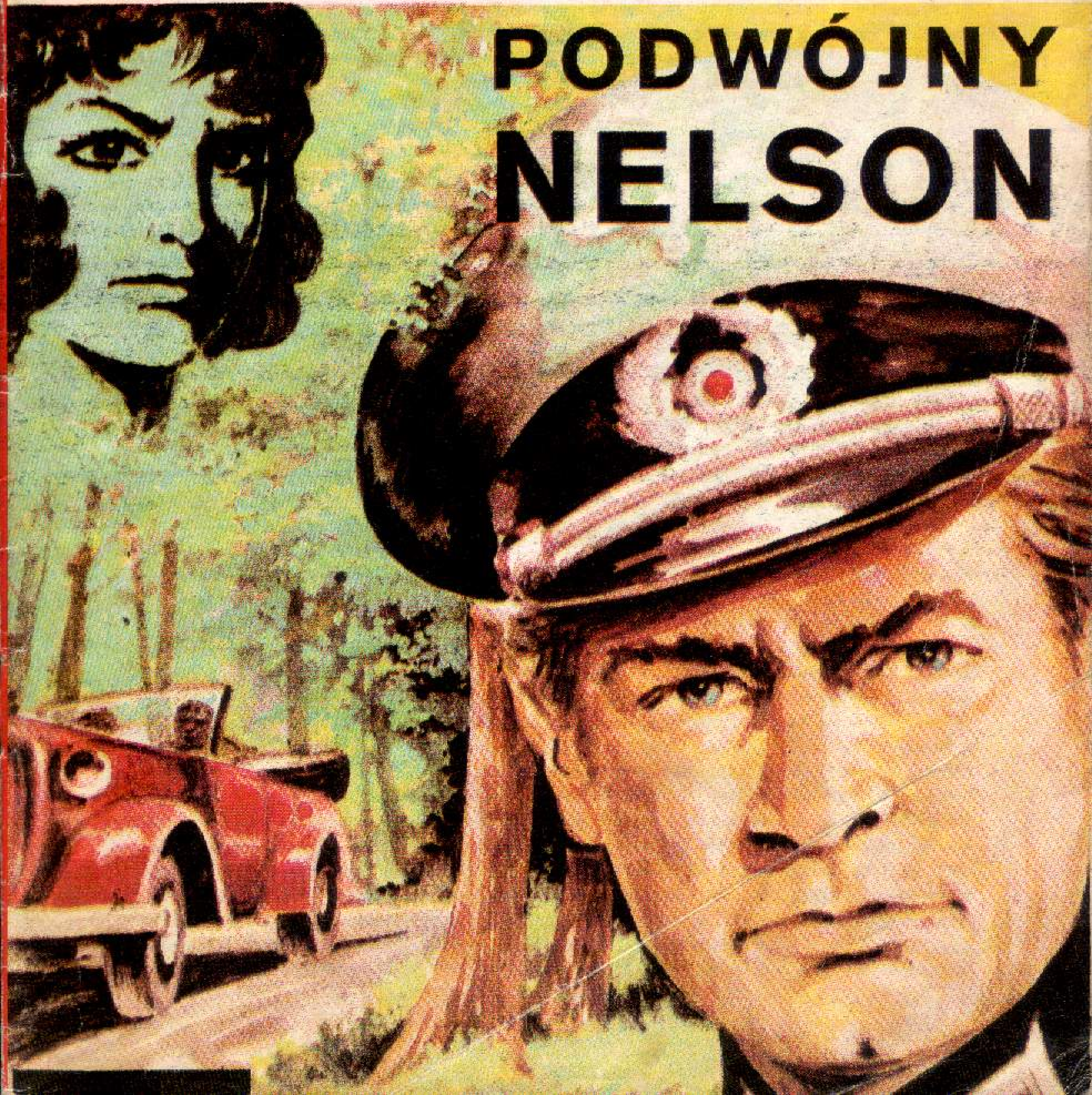

POLSKIE LOTNICTWO WOJSKOWE W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ uczestniczyło w walkach obronnych 1939 r., a następnie jako część składowa Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz Armii Polskiej w ZSRR i Ludowego Wojska Polskiego w kraju. Bezpośrednio przed wybuchem wojny polskie lotnictwo wojskowe dysponowało kilku ośrodkami szkoleniowymi, sześcioma pułkami lotniczymi („Warszawa", „Kraków", „Poznań", „Toruń", „Lida-Wilno", „Lwów) i dwoma batalionami balonowymi („Jabłonna" i „Toruń"). Samoloty produkowano początkowo na licencjach zagranicznych a następnie wg konstrukcji krajowych. Mimo posiadania przez Polskę nowych, udanych modeli samolotów jak np. średni bombowiec „Łoś", techniczna przewaga niemieckiego sprzętu pod względem uzbrojenia, prędkości i pułapu, a zwłaszcza ogólna przewaga liczebna była znaczna. **Dnia 1.IX.1939 r.** p.l.w. wystawiło do walki 745 samolotów różnych typów (m.in. myśliwce P-11, średnie bombowce „Łoś", samoloty rozpoznawczo-bombowe „Karaś", obserwacyjne „Czapla", R-XIII i in.), sformowanych w brygady bombową i pościgową, dywizjon morski oraz eskadry towarzyszące poszczególnym armiom. Niemcy użyli do ataku na Polskę 1 i 4 Flotę powietrzną w łącznej sile ponad 2000 samolotów (ok. 1000 bombowców i ok. 1050 myśliwców) oraz lotnictwo rozpoznawcze i morskie. Mimo tak znacznej przewagi nieprzyjaciela polscy piloci walczyli po bohatersku zestrzeliwując w walkach powietrznych 137 maszyn na ogólną liczbę 285 bezpowrotnie zniszczonych i ok. 300 uszkodzonych samolotów Luftwaffe. Pod koniec września 1939 r. większość polskiego personelu latającego i technicznego ewakuowała się przez Rumunię i Węgry do Francji, gdzie obok wojsk lądowych i marynarki wojennej utworzono na podstawie porozumienia między rządem Polski i Francji z dn. 4.I.1940 r. Polskie Siły Powietrzne jako samodzielną część Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie formowanych pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego. PSP formowano i szkolono od jesieni 1939 r. równolegle we Francji i w Anglii na podstawie odrębnych umów. We Francji wykwalifikowanych pilotów i młodych adeptów szkolono głównie na samolotach „Morane-406" i „Curtiss H 75-A" w ośrodku polskim w Lyon-Bron oraz w ośrodkach francuskich: Montpellier, Rabat, Marakesz i in. W Anglii piloci polscy odbywali przeszkolenie początkowo w Centrum Szkolenia Naziemnego na wyspie u ujścia Tamizy, a od maja 1940 r. w Blackpool na samolotach „Fairey Battle". Po klęsce Francji ewakuowano na Wyspy Brytyjskie 4203 polskich lotników co łącznie z 2226 lotnikami przebywającymi w Anglii oraz 2000 przybyłymi w lipcu z Afryki Północnej dało stan ok. 8500 osób personelu lotniczego. Do chwili zakończenia wojny sformowano 15 dywizjonów – 4 dywizjony bombowe: 300, 301, 304, 305; 8 dywizjonów myśliwców dziennych: 302, 303, 306, 308, 309, 315, 316, 317, zorganizowanych w 3 skrzydła o zmiennym składzie – 3, 131 i 133; jeden dywizjon myśliwców nocnych – 307; jeden dywizjon myśliwsko-rozpoznawczy – 318; jeden dywizjon współpracy z artylerią – 663; ponadto jednostki lotnictwa transportowego w Afryce, dwa parki lotnicze, dywizjon budowy lotnisk, dwie szkoły pilotażu, szkołę mechaników lotnictwa, 2 szkoły techniczne dla małoletnich, wyższą szkołę lotniczą i eskadrę balonów zaporowych. U boku lotnictwa alianckiego PSP uczestniczyły przez cały czas wojny we wszystkich większych bitwach na zachodzie Europy. **We Francji w 1940 r.** z powodu braku sprzętu i krótkiego okresu trwania kampanii w walkach brało udział tylko 136 pilotów myśliwskich, którzy walczyli w 145 dywizjonie „Warszawa" i w innych dywizjonach myśliwskich. Zestrzelili oni 51 samolotów nieprzyjaciela przy stratach własnych 26 pilotów. **W bitwie powietrznej o Wielką Brytanię – 8.VIII. – 31.X.1940 r.** – wyróżniły się zwłaszcza 302 „Poznański" i 303 „Warszawski im. T. Kościuszki" – dywizjony myśliwskie, które weszły do akcji w drugim okresie Bitwy o Anglię, oraz ok. 50 pilotów polskich walczących w szeregach RAF (Royal Air Force). Wielki triumf święcili Polacy w dn. 15. IX. 1940 r., odpierając wspólnie z dywizjonem RAF jedną z największych wypraw bombowych nieprzyjaciela na Londyn. Dywizjon 303 zestrzelił wtedy 15 samolotów, dywizjon 302 – 8 na pewno i 3 prawdopodobnie, Polacy w eskadrach brytyjskich zestrzelili 3 i uszkodzili 3 samoloty. Król Jerzy VI złożył dywizjonowi 303 osobiste gratulacje. Churchill po zakończonej Bitwie o Anglię mówiąc o lotnictwie oświadczył: „Nigdy w dziejach ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak dużo tak nielicznym". W bitwie powietrznej o W. Brytanię uczestniczyły również polskie dywizjony bombowe: 300 „Ziemi Mazowieckiej" i 301 „Ziemi Pomorskiej" biorąc udział w wyprawach bombowych na porty inwazyjne. Podczas Bitwy o Anglię polskie dywizjony myśliwskie wyposażone były w samoloty „Hurricane I" a dywizjony bombowe w „Fairey Battle". W okresie 14.IX.1940–7.V.1945 r. dywizjony PSP a zwłaszcza dywizjony bombowe wniosły znaczny wkład

KAPITAN KLOSS

PODWÓJNY NELSON

EWA FOTOGRAFUJE DOKUMENTY WYJĘTE Z KASY PANCERNEJ.
PSTRYK!
KLOSS Z UKRYCIA OBSERWUJE WYCHODZĄCĄ Z POKOJU EWĘ...
... KTÓRA ZATRZYMUJE SIĘ PRZED WISZĄCYM NA ŚCIANIE PORTRETEM FRYDERYKA WIELKIEGO.

EWA CHOWA ZA RAMĄ PORTRETU JAKIŚ PRZEDMIOT.
WARTOWNIA W GMACHU ABWEHRY.
PROSZĘ, OTO KLUCZE.
JAKIŚ MĘŻCZYZNA DOPYTYWAŁ SIĘ O PANIĄ, PANNO FROMM. POWIEDZIAŁ, ŻE POCZEKA NA ZEWNĄTRZ.
KLOSS WYJMUJE ZZA OBRAZU UKRYTY TAM PRZEZ EWĘ PRZEDMIOT.
ABWEHRA
PRZED WEJŚCIEM DO GMACHU ABWEHRY.

PANNA EWA FROMM? GESTAPO! POJEDZIE PANI Z NAMI.
W KILKA DNI PÓŹNIEJ W GABINECIE PUŁKOWNIKA LANGNERA, KIEROWNIKA WYDZIAŁU WSCHÓD ABWEHRY.
PORUCZNIK KLOSS MELDUJE SIĘ NA ROZKAZ.
POZNAJCIE SIĘ PAŃSTWO - MAJOR HANNA BÖSEL, PORUCZNIK KLOSS. BĘDZIECIE RAZEM PRACOWAĆ.
OBOJE ZNACIE JĘZYK POLSKI, POJEDZIECIE WIĘC DO GENERALNEJ GUBERNI. PRACOWNICA NASZEJ CENTRALI EWA FROMM OKAZAŁA SIĘ SZPIEGIEM I ZOSTAŁA ZDEMASKOWANA PRZEZ GESTAPO. USTALILIŚMY, ŻE MIAŁA NIEBAWEM UDAĆ SIĘ DO POLSKI, DO UZDROWISKA LISKO W CELU SPOTKANIA Z EMISARIUSZEM ANGIELSKIEGO WYWIADU, PSEUDONIM „KONRAD". MAJOR HANNA BÖSEL ODEGRA ROLĘ EWY FROMM.

PORUCZNIK KLOSS BĘDZIE PANIĄ UBEZPIECZAŁ. USTALILIŚMY, ŻE PRZED SAMYM ARESZTOWANIEM EWA FROMM SFOTOGRAFOWAŁA PLANY NASZYCH UMOCNIEŃ NA WALE ZACHODNIM. NIESTETY, W SKRYTCE ZA PORTRETEM NIE ZNALEŹLIŚMY FILMU. PRAWDOPODOBNIE ZABRAŁ GO KTOŚ, KTO Z NIĄ WSPÓŁPRACOWAŁ.
ALE MY PRZEKAŻEMY FILM TEMU „KONRADOWI".
TO JASNE! PRZEKAŻE MU PANI PLAN UMOCNIEŃ, SPROKUROWANY W NASZYM WYDZIALE DEZINFORMACJI. ANGLICY MUSZĄ BYĆ PRZEKONANI, ŻE MAJĄ DO CZYNIENIA Z DOKUMENTEM AUTENTYCZNYM. OD PANI TYLKO ZALEŻY, ABY NIE NABRALI PODEJRZEŃ. PRZEKAŻEMY PANI WSZYSTKIE SZCZEGÓŁY DOTYCZĄCE EWY FROMM, JEJ ŻYCIA, WYGLĄDU I TAK DALEJ.
JA OBEJMĘ OCZYWIŚCIE KIEROWNICTWO AKCJI.
A CO BĘDZIE NALEŻAŁO DO MOICH OBOWIĄZKÓW, POZA UBEZPIECZANIEM PANI BÖSEL?
PODPORZĄDKUJE SIĘ PAN JEJ WE WSZYSTKIM A PONADTO NAWIĄŻE PAN KONTAKT Z NASZYM REZYDENTEM W LISKU, NIEJAKIM PLUSZEM.
WSZYSTKO JASNE, PANIE PUŁKOWNIKU!
KILKA DNI PÓŹNIEJ. HANNA BÖSEL I KLOSS JADĄ POCIĄGIEM.
DOJEŻDŻAMY DO WARSZAWY. TU MAMY PRZESIADKĘ.
OD TEJ CHWILI UDAJEMY, ŻE SIĘ NIE ZNAMY. BYĆ MOŻE NAWIĄŻEMY ZNAJOMOŚĆ W DOMU WYPOCZYNKOWYM. ZAJMUJEMY TAM SĄSIADUJĄCE ZE SOBĄ POKOJE.

KONSPIRACYJNY PUNKT KONTAKTOWY U ZEGARMISTRZA W WARSZAWIE.
DOSTALIŚMY WIADOMOŚĆ Z BERLINA, ŻE "J-23" BĘDZIE PRZEJAZDEM W WARSZAWIE. SPOTKASZ SIĘ Z NIM NA DWORCU GŁÓWNYM ZA PÓŁ GODZINY. POZNASZ GO?
OCZYWIŚCIE, WSPÓŁPRACOWALIŚMY JUŻ ZE SOBĄ.
DWORZEC KOLEJOWY W WARSZAWIE.
WARSCHAU
BUFFET
PERON
BERLIN
WARSCH
KLOSS UDAJE SIĘ DO BUFETU NA UMÓWIONE SPOTKANIE Z MACIEJEM.
BUFET NA DWORCU.
MOŻNA SIĘ DOSIĄŚĆ, PANIE PORUCZNIKU?
SIADAJ, MACIEJU. MAM PIĘĆ MINUT CZASU. JADĘ DO LISKA. SPRAWA JEST POWAŻNA. POTRZEBUJĘ POMOCY. PRZYŚLIJ MI KOGOŚ ALBO PRZYJEDŹ SAM.
POJUTRZE, PIĄTA PO POŁUDNIU, DWORZEC W LISKU. BĘDĘ SAM.
SPRÓBUJ ZNALEŹĆ DOJŚCIE DO LUDZI PRACUJĄCYCH DLA LONDYNU. TRZEBA OSTRZEC „KONRADA".
NA PERONIE.
NA KTÓRYM TORZE STOI POCIĄG DO LISKA?
NA DRUGIM, PROSZĘ SIĘ POŚPIESZYĆ, ZARAZ BĘDZIE ODJEŻDŻAŁ.
W POCIĄGU...

ZNAJDZIE SIĘ DLA MNIE WOLNE MIEJSCE?
PROSZĘ BARDZO, PANIE PORUCZNIKU.
ALE MIEJSCA W TYM PRZEDZIALE ZAREZERWOWANE SĄ DLA PENSJONARIUSZY DOMU WYPOCZYNKOWEGO W LISKU.
DOBRZE SIĘ SKŁADA, JADĘ WŁAŚNIE DO TEGO DOMU. JESTEM PORUCZNIK KLOSS.
A WIĘC BĘDZIEMY ODPOCZYWALI RAZEM. NAZYWAM SIĘ EWA FROMM.
PAŃSTWO POZWOLĄ: RADCA GEBHARDT. PRACUJĘ W MINISTERSTWIE PROPAGANDY.
NIE MACIE PAŃSTWO POJĘCIA, JAK SIĘ CIESZĘ, ŻE DOSTAŁEM SKIEROWANIE DO LISKA. BYŁEM JUŻ W TEJ MIEJSCOWOŚCI WE WRZEŚNIU 1939 ROKU. MOJA KOMPANIA PONIOSŁA TAM CIĘŻKIE STRATY. MY NIEMCY LUBIMY ODWIEDZAĆ MIEJSCA, GDZIE WALCZYLIŚMY.
POCIĄG DOJEŻDŻA DO STACJI LISKO...
LISKO
W PRZEDZIALE NASI PODRÓŻNI SZYKUJĄ SIĘ DO WYJŚCIA...
DOJEŻDŻAMY.
WIDZICIE PAŃSTWO TEN LAS? TAM STRACIŁEM PIĘCIU MOICH NAJLEPSZYCH LUDZI. MUSZĘ ODNALEŹĆ TO MIEJSCE.
W GENERALNEJ GUBERNI NIEBEZPIECZNIE JEST ZAPUSZCZAĆ SIĘ NIEMCOWI DO LASU.

LISKO
W LISKU...
PAN NIE Z NAMI, PANIE RADCO?
MÓJ PRZYJACIEL, TUTEJSZY AMTSLEITER, PRZYSŁAŁ MI SWÓJ WÓZ. ON WIE, JAK LUBIĘ PROWADZIĆ.
ZATEM DO ZOBACZENIA W DOMU WYPOCZYNKOWYM.
RECEPCJA W DOMU WYPOCZYNKOWYM.
PANNA FROMM, POKÓJ NUMER 22, PAN PORUCZNIK KLOSS - NUMER 23.
23
KLOSS W SWOIM POKOJU...
NIEZŁY PUNKT OBSERWACYJNY, MOGĘ MIEĆ NA OKU KAŻDEGO WYCHODZĄCEGO.

RADCA GEBHARDT WYCHODZI Z DOMU WYPOCZYNKOWEGO...
... I KIERUJE SIĘ DO POBLISKIEGO LASU.
KLOSS OBSERWUJE PRZEZ LORNETKĘ GEBHARDTA...
RADCA GEBHARDT BARDZO SIĘ ŚPIESZY DO LASU. NIE PRZESTRASZYŁ SIĘ OSTRZEŻENIA HANNY. CZYŻBY TO ON BYŁ ŁĄCZNIKIEM ANGLIKÓW? JEŚLI TAK, TO POWINIEN DOTRZEĆ DO „KONRADA" PRZED HANNĄ. W KAŻDYM RAZIE WARTO SPRAWDZIĆ.
KLOSS ZOSTAWIA KLUCZ OD SWEGO POKOJU W RECEPCJI...
... I UDAJE SIĘ W ŚLAD ZA GEBHARDTEM.

HANNA BÖSEL OBSERWUJE OBU MĘŻCZYZN.
TO INTERESUJĄCE. KLOSS WYRAŹNIE GO ŚLEDZI...
W LESIE...
GEBHARDT ODMIERZA KROKAMI ODLEGŁOŚĆ DZIELĄCĄ GO OD WIELKIEGO DĘBU...
DWADZIEŚCIA DZIEWIĘĆ, TRZYDZIEŚCI, TRZY-DZIEŚCI JEDEN...
GEBHARDT WYCIĄGA SPOD PŁASZCZA KRÓTKĄ SAPERSKĄ ŁOPATKĘ.
KLOSS Z UKRYCIA OBSERWUJE KOPIĄCEGO ZIE-MIĘ GEBHARDTA...
CZEGO MOŻE TU SZUKAĆ RADCA MINISTERSTWA PROPAGANDY?

PRZED DOMEM WYPOCZYNKOWYM...
WYGLĄDA PAN NA ZMĘCZONEGO, PANIE RADCO. BYŁ PAN GDZIEŚ NA DALEKIEJ WYCIECZCE? PROSZĘ USIĄŚĆ I ODPOCZĄĆ.
PRZY MOJEJ TUSZY KAŻDY SPACER JEST MĘCZĄCY.
UBRUDZIŁ SIĘ PAN ZIEMIĄ...
DZIĘKUJĘ ZA TROSKLIWOŚĆ. ALE NIECH PAN ZOSTAWI MNIE W SPOKOJU. ŻEGNAM!
GEBHARDT ODCHODZI...
CO MU SIĘ STAŁO? WIDOCZNIE NIE ZNALAZŁ TEGO, CZEGO SZUKAŁ, DLATEGO JEST TAKI WŚCIEKŁY. TEN FACET ZACZYNA MNIE CORAZ BARDZIEJ ZACIEKAWIAĆ.
NASTĘPNEGO DNIA . KLOSS IDZIE ULICĄ LISKA...
NA RYNKU...
RESTAURANT

W RESTAURACJI KLOSS PRZYGLĄDA SIĘ FOTOGRAFII WYJĘTEJ Z PORTFELA.
KELNER, KTÓREGO FOTOGRAFIĘ TRZYMA KLOSS, ZBLIŻA SIĘ DO STOLIKA.
CZYM MOGĘ SŁUŻYĆ PANIE PORUCZNIKU?
PROSZĘ JASNE PIWO! PAN PLUSZ, PRAWDA? PRZYBYWAM Z POLECENIA PUŁKOWNIKA LANGNERA Z BERLINA.
PST! TERAZ PROSZĘ NIC NIE MÓWIĆ. BĘDĘ NA PANA CZEKAŁ O DZIESIĄTEJ WIECZOREM PRZY MOSTKU W PARKU ZDROJOWYM.
KLOSS WIDZI PRZEZ OKNO HANNĘ PRZECHODZĄCĄ ULICĘ.
MUSZĘ SIĘ DOWIEDZIEĆ DOKĄD ONA TAK SIĘ ŚPIESZY.

KLOSS ŚLEDZI HANNĘ...
HANNA WESZŁA DO BRAMY JAKIEGOŚ DOMU...
KLOSS WCHODZI TAM ZA NIĄ.
MUSZĘ TAM WEJŚĆ. ZARYZYKUJĘ...
KLOSS NA KLATCE SCHODOWEJ DOMU, DO KTÓREGO WESZŁA HANNA.

DRYNNN!
DRZWI OTWORZYŁA STARA KOBIETA ...
PRZYWOŻĘ POZDROWIENIA OD JÓZEFA.
PROSZĘ WEJŚĆ.
KLOSS USŁYSZAŁ TĘ ROZMOWĘ ...
ZNAM JUŻ PUNKT KONTAKTOWY I ZAPEWNE PIERWSZY CZŁON HASŁA, TO JEDNAK ZA MAŁO, ŻEBY DOTRZEĆ DO „KONRADA" ZANIM ZROBI TO HANNA. CAŁA NADZIEJA W MACIEJU.
KLOSS ZBLIŻA SIĘ DO BUDYNKU STACJI W LISKU.
LISK

MACIEJ CZEKA NA KLOSSA ...
... OBAJ ROZMAWIAJĄ CICHO, NIE PATRZĄC NA SIEBIE.
MASZ COŚ DLA MNIE?
NA RAZIE NIC KONKRETNEGO. SZUKAMY DOJŚCIA DO „KONRADA". TO ZAJMIE KILKA DNI.
POSPIESZCIE SIĘ, CZAS NAGLI. POTRZEBUJĘ TEŻ MOŻLIWIE NAJWIĘCEJ INFORMACJI O NIEJAKIM RADCY GEBHARDTCIE Z MINISTERSTWA PROPAGANDY. PRZEBYWA TU W LISKU, W DOMU WYPOCZYNKOWYM, MÓWIŁ, ŻE WALCZYŁ NA TYM TERENIE WE WRZEŚNIU 1939 ROKU.
POSTARAM SIĘ. JUTRO WIECZOREM BĄDŹ W STARYM WIATRAKU ZA MIASTEM.
KLOSS WYCHODZI Z BUDYNKU STACYJNEGO. NIE ZAUWAŻYŁ SIEDZĄCEJ NA ŁAWCE HANNY.
NIE POZNAJE PAN ZNAJOMYCH, PANIE PORUCZNIKU?!

ZAMYŚLIŁEM SIĘ. CO TU ROBISZ?
PODOBNIE JAK TY LUBIĘ DWORCE KOLEJOWE. CZYŻBYŚ MIAŁ TU PRZYJACIÓŁ, HANS?
NIE ROZUMIEM?...
WYDAWAŁO MI SIĘ, ŻE MĘŻCZYZNA, KTÓRY STAŁ KOŁO CIEBIE, TO TEN SAM CZŁOWIEK, Z KTÓRYM PIŁEŚ PIWO NA DWORCU W WARSZAWIE...
CHYBA CI SIĘ PRZYWIDZIAŁO. ZRESZTĄ NIE PRZYGLĄDAŁEM SIĘ MU. CZY COŚ ZAŁATWIŁAŚ? CZY NAWIĄZAŁAŚ JUŻ KONTAKT Z „KONRADEM"?
PROSZĘ NIE ZAPOMINAĆ, ŻE TO JA KIERUJĘ OPERACJĄ I NIE MAM OBOWIĄZKU SPOWIADAĆ SIĘ ZE SWOICH CZYNNOŚCI. NATOMIAST TY, JAKO MÓJ PODWŁADNY, POWINIENEŚ ZŁOŻYĆ RAPORT, COŚ ROBIŁ PRZEZ TE DWA DNI POZA DOKŁADNYM PRZECZYTANIEM ROZKŁADU JAZDY!
JEST DIABELNIE SPRYTNA, TRZEBA SIĘ MIEĆ NA BACZNOŚCI. CZYŻBY MNIE O COŚ PODEJRZEWAŁA?
DOSKONALE PAMIĘTAM, ŻE TY JESTEŚ TU SZEFEM, EWO FROMM! A CO ROBIŁEM? OTÓŻ ZAINTERESOWAŁ MNIE RADCA GEBHARDT, KTÓRY LUBI SAMOTNE WYCIECZKI DO LASU Z ŁOPATKĄ SAPERSKĄ. NIESTETY, NIE WIEM, CZEGO TAM SZUKAŁ. NAWIĄZAŁEM TEŻ KONTAKT Z PLUSZEM, SPOTKAM SIĘ Z NIM DZIŚ O DZIESIĄTEJ WIECZÓR PRZY MOSTKU W PARKU ZDROJOWYM.
WIEDZIAŁAM, ŻE ŚLEDZIŁEŚ GEBHARDTA. BYŁAM CIEKAWA CZY MI O TYM POWIESZ. NADAL MELDUJ O WSZYSTKIM. MAM NADZIEJĘ, ŻE OPINIA O TOBIE, KTÓRĄ PRZEKAŻĘ LANGNEROWI BĘDZIE POZYTYWNA...

WIECZOREM W DOMU WYPOCZYNKOWYM ODBYWA SIĘ ZABAWA.
ŚWIETNIE TAŃCZYSZ, HANNO.
NIE MYL SIĘ. MAM NA IMIĘ EWA! A TERAZ SIĘ POŻEGNAMY. MUSISZ IŚĆ, DOCHODZI GODZINA DZIESIĄTA...
KLOSS ODPROWADZIŁ HANNĘ DO STOLIKA.
POCZEKAJ TU NA MNIE...
RACZEJ PÓJDĘ DO SWOJEGO POKOJU. WPADNIJ DO MNIE JEŚLI NIE WRÓCISZ ZBYT PÓŹNO.
KLOSS IDZIE NA SPOTKANIE Z PLUSZEM...
PRZY MOSTKU...
CHODŹMY STĄD, PANIE PORUCZNIKU, TU ZBYT JASNO. NIE CHCĘ, ŻEBY MNIE KTOŚ ZOBACZYŁ.
OTRZYMAŁEŚ Z BERLINA POLECENIE ROZPRACOWANIA GRUPY „KONRADA". JAKIE MASZ INFORMACJE NA TEN TEMAT? MASZ DO NIEGO DOJŚCIE?

TAK, WIEM WSZYSTKO, ZARAZ PANU PO...
NAGLE PADŁ STRZAŁ...
BANG!
...PLUSZ ZOSTAŁ ZABITY!
ZABILI GO W MOMENCIE, KIEDY MOGŁEM SIĘ CZEGOŚ DOWIEDZIEĆ! CZYŻBY KTOŚ CHCIAŁ WŁAŚNIE DO TEGO NIE DOPUŚCIĆ?
KLOSS Z REWOLWEREM W DŁONI BIEGNIE PRZEZ PARK.
STÓJ! STÓJ, BO STRZELAM!
PRZED DOMEM WYPOCZYNKOWYM SIEDZI NA ŁAWCE RECEPCJONISTA.
NIKT TĘDY NIE PRZEBIEGAŁ?
NIE, NIKOGO NIE ZAUWAŻYŁEM.

W PARKU ZABITO CZŁOWIEKA! PROSZĘ NATYCHMIAST ZAWIADOMIĆ POLICJĘ! CZY PANNA FROMM JEST U SIEBIE W POKOJU?
NIE WIEM, NIE WIDZIAŁEM PANNY FROMM.
HANNA BÖSEL WRACA DO SWEGO POKOJU...
... NIE ROZBIERAJĄC SIĘ WCHODZI DO ŁÓŻKA...
KLOSS PUKA DO DRZWI HANNY.
OTWÓRZ, EWO! MUSZĘ CI POWIEDZIEĆ COŚ WAŻNEGO.
WEJDŹ!
22

CO PRAWDA JUŻ ZASYPIAŁAM... ALE SKORO PRZYSZEDŁEŚ, MÓW CZEGO SIĘ DOWIEDZIAŁEŚ?
NIESTETY, NIC NIE WIEM. W MOMENCIE, GDY PLUSZ ZACZĄŁ MÓWIĆ KTOŚ STRZELIŁ DO NIEGO. PLUSZ NIE ŻYJE, A TAJEMNICZY ZABÓJCA UCIEKŁ...
WOBEC TEGO DOJŚCIEM DO „KONRADA" ZAJMĘ SIĘ SAMA. TO POWAŻNY BŁĄD, ŻE DOPUŚCIŁEŚ DO ZABÓJSTWA PLUSZA. LANGNER WYCIĄGNIE Z TEGO KONSEKWENCJE. Z PEWNOŚCIĄ NIEZBYT DLA CIEBIE MIŁE. A TERAZ WRACAJ JUŻ DO SIEBIE.
OTRZYMAŁEM ROZKAZ OCHRANIANIA CIEBIE I TWOJEJ MISJI I CHYBA ROBIĘ WSZYSTKO, CO DO MNIE NALEŻY?
IDŹ JUŻ. OD TEJ CHWILI NIE RÓB NICZEGO BEZ MOJEJ ZGODY. SAMA POTRAFIĘ SOBIE PORADZIĆ!
JAK SOBIE ŻYCZYSZ. ALE NIE MOGĘ DOPUŚCIĆ, ŻEBY CI SIĘ COŚ STAŁO. LANGNER BY MI TEGO NIGDY NIE WYBACZYŁ.
KLOSS ZOBACZYŁ GEBHARDTA SIEDZĄCEGO SAMOTNIE PRZY STOLIKU.
WIDZĘ, ŻE NIE BAWI SIĘ PAN NAJLEPIEJ. ODPOCZĄŁ PAN JUŻ PO TEJ WYCIECZCE DO LASU?
NIECH PAN PRZESTANIE INTERESOWAĆ SIĘ MOJĄ OSOBĄ! DOBRZE?!
ZOSTAWIAM PANA, ALE MYŚLĘ, ŻE JESZCZE ZE SOBĄ POGADAMY.
ŻEGNAM!

JUŻ JA Z TOBĄ POGADAM!
NASTĘPNEGO DNIA OD ŚWITU KLOSS ZAJĄŁ WYGODNY POSTERUNEK OBSERWACYJNY.
PO GODZINIE...
HANNA WYCHODZI Z DOMU WYPOCZYNKOWEGO...
... I IDZIE DRÓŻKĄ WIODĄCĄ W STRONĘ LASU. OBSERWUJE JĄ UKRYTY ZA ZAŁOMEM SKAŁY KLOSS.
W LESIE...

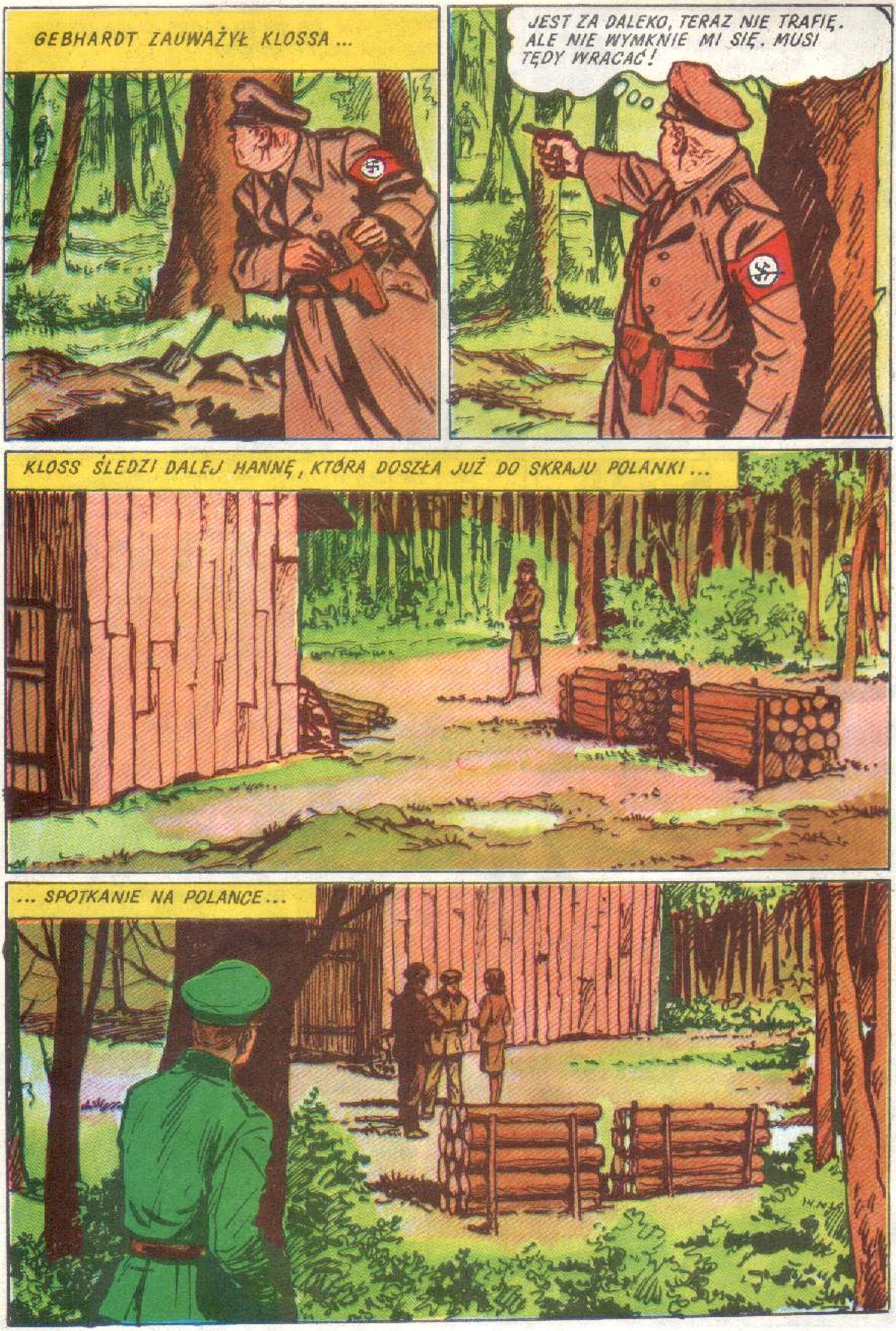
GEBHARDT ZAUWAŻYŁ KLOSSA ...
JEST ZA DALEKO, TERAZ NIE TRAFIĘ. ALE NIE WYMKNIE MI SIĘ. MUSI TĘDY WRACAĆ!
KLOSS ŚLEDZI DALEJ HANNĘ, KTÓRA DOSZŁA JUŻ DO SKRAJU POLANKI ...
... SPOTKANIE NA POLANCE ...

... KLOSS ŚLEDZI HANNĘ, ALE NIE WIE, ŻE SAM JEST OBSERWOWANY PRZEZ PARTYZANTÓW.
RĘCE DO GÓRY!
MAMY GO! SPRAWDŹ, CZY TO TEN.
JUŻ IDĘ!
TAK, TO TEN. MYŚLAŁ, ŻE GO NIE WIDZĘ. ROZWALCIE GO PO MOIM ODEJŚCIU STĄD, ZA JAKIEŚ PÓŁ GODZINY.
ROZKAZ!
CHCĘ SIĘ WIDZIEĆ Z „KONRADEM."

„KONRAD" NIE MA CZASU DLA NIEMIECKIEGO SZPICLA.
WIESZ CO CIĘ CZEKA! KONIEC Z TOBĄ!
CHŁOPCY, NIE WIERZCIE TEJ KOBIECIE. JEŚLI „KONRAD" ZDECYDUJE, ŻE NALEŻY MNIE ROZSTRZELAĆ, ZDĄŻYCIE TO ZROBIĆ. WYSTARCZY PRZECIEŻ, ŻEBY JEDEN Z WAS MNIE PILNOWAŁ, A DRUGI NIECH SPROWADZI „KONRADA". TA SPRAWA DECYDUJE O ŻYCIU WIELU LUDZI!
ON MYŚLI, ŻE JEDNEMU Z NAS DAŁBY RADĘ.
MOŻECIE MNIE PRZEDTEM ZWIĄZAĆ.
SŁUCHAJ, MOŻE ON RZECZYWIŚCIE MA COŚ WAŻNEGO DO POWIEDZENIA „KONRADOWI". ZAWSZE ZDĄŻYMY GO ROZWALIĆ. ZWIĄŻEMY MU RĘCE.
TERAZ MUSZĘ NAPRĘŻYĆ MIĘŚNIE... JUŻ!
KLOSS CAŁĄ SIŁĄ ODPYCHA PARTYZANTÓW...

...I RZUCA SIĘ DO UCIECZKI!
KLUCZĄC MIĘDZY DRZEWAMI KLOSS ZNIKA W GŁĘBI LASU.
...GEBHARDT, UKRYTY ZA KRZAKIEM STRZELA W STRONĘ KLOSSA... NIECELNIE.

KLOSS PO STRZALE UPADŁ NA ZIEMIĘ, ALE ZDĄŻYŁ ROZPOZNAĆ GEBHARDTA.
ACH, WIĘC PAN RADCA AŻ DO TEGO STOPNIA SIĘ MNIE BOI. ALE DLACZEGO?
TEGO SAMEGO DNIA PÓŹNYM WIECZOREM. KLOSS IDZIE ULICAMI LISKA.
KLOSS ZBLIŻA SIĘ DO STAREGO WIATRAKA...

... CZEKA JUŻ TAM NA NIEGO MACIEJ.
MAM WSZYSTKO, O CO PROSIŁEŚ. TU JEST NOTATKA W SPRAWIE GEBHARDTA, CHOCIAŻ NIE WIEM, CZY CI SIĘ NA CO PRZYDA. „KONRADA" ZNAJDZIESZ W SZOPIE NA POLANIE, CZTERY KILOMETRY OD MIASTA W KIERUNKU PÓŁNOCNO-WSCHODNIM.
WIEM, GDZIE TO JEST, OMAL MNIE TAM DZISIAJ NIE ZASTRZELONO. PODAJ MI HASŁO.
MUSISZ TAM PÓJŚĆ JUTRO O ŚWICIE. HASŁO BRZMI: PRZYCHODZĘ OD „ŻUKA".
SZKODA, ŻE NIE ZNAŁEM GO WCZEŚNIEJ. ALE MOŻE JESZCZE NIE JEST ZA PÓŹNO. DAJ MI TĘ NOTATKĘ W SRAWIE GEBHARDTA.
WE WRZEŚNIU 1939 ROKU BATALION 202 PUŁKU WEHRMACHTU, W KTÓRYM SŁUŻYŁ GEBHARDT, ZAJĄŁ LISKO. GEBHARDT DOSTAŁ KWATERĘ W DOMU, GDZIE ZNAJDOWAŁA SIĘ WSPANIAŁA KOLEKCJA PORCELANY MILIONOWEJ WARTOŚCI. CAŁĄ RODZINĘ KOLEKCJONERA ZNALEZIONO ZAMORDOWANĄ STRZAŁEM W TYŁ GŁOWY, KOLEKCJA ZAŚ ZNIKNĘŁA. W KILKA DNI PÓŹNIEJ GEBHARDT WRAZ Z KILKOMA SWOIMI LUDŹMI PRZETRZĄSALI OKOLICZNE LASY POSZUKUJĄC ROZBITKÓW Z POLSKIEJ ARMII. WRÓCIŁ JEDNAK SAM, PODOBNO WSZYSCY JEGO ŻOŁNIERZE ZGINĘLI W WALCE Z ŻOŁNIERZAMI POLSKIMI.
TO BARDZO WAŻNA WIADOMOŚĆ. DZIĘKUJĘ. NIEPOTRZEBNIE SPROWOKOWAŁEM TEGO GRUBASA. DAM CI ZNAĆ, JAK ZAŁATWIŁEM SPRAWĘ Z „KONRADEM". PRZEKAŻESZ TO CENTRALI.

NASTĘPNEGO DNIA O ŚWICIE ...
... KLOSS WYCHODZI ZE SWOJEGO POKOJU NA BALKON...
... PRZEDOSTAJE SIĘ NA BALKON PRZY POKOJU HANNY.
KLOSS W POKOJU HANNY BÖSEL.
WSTAWAJ, UBIERAJ SIĘ! WYCHODZIMY!
TERAZ TY WYDAJESZ ROZKAZY?!...
NIE MA CHWILI DO STRACENIA. BĘDĘ CIĘ TRZYMAŁ NA MUSZCE. I NIE PRÓBUJ ŻADNYCH SZTUCZEK. NARZUCISZ NA SIEBIE PŁASZCZ! JEŚLI PIŚNIESZ SŁÓWKO KOMUKOLWIEK, ZGINIESZ NA MIEJSCU!
DOKĄD CHCESZ MNIE ZAPROWADZIĆ?

KLOSS I HANNA PRZECHODZĄ PRZEZ HALL DOMU WYPOCZYNKOWEGO.
JAK SIĘ PAŃSTWU SPAŁO?
DZIĘKUJĘ. ZNAKOMICIE. IDZIEMY TERAZ...
BARDZO SIĘ ŚPIESZYMY!
W DRODZE DO LASU...
NIE PRÓBUJ UCIECZKI, ZASTRZELĘ BEZ LITOŚCI.
WIEM, ŻE BYŁBYŚ DO TEGO ZDOLNY!
KLOSS I HANNA ZBLIŻAJĄ SIĘ DO POLANKI.

DROGĘ ZASTĘPUJĄ IM UZBROJENI PARTYZANCI.
STÓJ! KTO IDZIE?
MÓW!
TO JA, HANNA. PROWADŹCIE DO „KONRADA".
POWIEDZIAŁAŚ HANNA, A NIE EWA. NIE ROZUMIEM!?
JA TEŻ NIE ROZUMIEM, CZEGO TU SZUKASZ, GŁUPCZE!
W SZOPIE CZEKA NA NICH „KONRAD"...
PRZYCHODZĘ OD „ŻUKA". CHCĘ PANU POWIEDZIEĆ, ŻE TA KOBIETA KTÓRA PODSZYWA SIĘ POD EWĘ FROMM, JEST W RZECZYWISTOŚCI HANNĄ BÖSEL, MAJOREM ABWEHRY. MIKROFILM Z PLANAMI WAŁU ZACHODNIEGO ZOSTAŁ SPROKUROWANY PRZEZ WYDZIAŁ DEZINFORMACJI.
WIEM, ŻE PAN MIAŁ PRZYJŚĆ, A O PODWÓJNEJ ROLI HANNY WIEM TAKŻE. HANNA NA NASZE POLECENIE PRACUJE W ABWEHRZE. PODOBNIE JAK PAN.
HANS! DLACZEGO WCZORAJ NIE POWIEDZIAŁEŚ HASŁA? NARAŻAŁEŚ SIĘ NA ŚMIERĆ!
HANNA POWIEDZIAŁA NAM OCZYWIŚCIE, ŻE PLANY, JAKIE DOSTARCZYŁA SĄ FAŁSZYWE. NIESTETY, PRAWDZIWE PLANY ZNIKNĘŁY ZE SKRYTKI POD PORTRETEM FRYDERYKA WIELKIEGO.
TO JA JE STAMTĄD ZABRAŁEM. PROSZĘ, OTO ONE! PRAWDZIWE PLANY OBRONY WAŁU ZACHODNIEGO.
HANS. WYBACZ! NIE DOCENIAŁAM CIĘ!
PRAWDZIWA SZKOCKA WHISKY. WYPIJMY ZA TEN SUKCES I ZA WSPÓLNE ZWYCIĘSTWO! I DZIĘKUJĘ WAM OBOJGU!

KLOSS I HANNA WRACAJĄ DO DOMU WYPOCZYNKOWEGO.
NAJWAŻNIEJSZĄ SPRAWĘ ZAŁATWILIŚMY, ALE PRZECIEŻ MUSIMY CZYMŚ USZCZĘŚLIWIĆ JESZCZE NASZEGO SZEFA, PUŁKOWNIKA LANGNERA.
WŁAŚNIE O TYM MYŚLĘ. NAJLEPSZYM WYJŚCIEM BYŁOBY ZLIKWIDOWANIE JAKIEGOŚ „WSPÓŁPRACOWNIKA" EWY FROMM...
CO SĄDZISZ O RADCY GEBHARDCIE? MA ON NA SUMIENIU CAŁĄ POLSKĄ RODZINĘ, KTÓRĄ PRAWDOPODOBNIE ZAMORDOWAŁ DLA ZDOBYCIA KOLEKCJI PORCELANY. A MYŚLĘ, ŻE ZABIŁ RÓWNIERZ KILKU NIEMIECKICH ŻOŁNIERZY, KTÓRZY POMAGALI MU W UKRYCIU SKARBU.
PROPONUJĘ NASTĘPUJĄCY PLAN: DZIŚ PODCZAS OBIADU
JADALNIA W DOMU WYPOCZYNKOWYM.
TERAZ DO NIEGO PODEJDĘ. TRZYMAJ BROŃ W POGOTOWIU.
UWAŻAJ! TO NIEBEZPIECZNY TYP. NA SZCZĘŚCIE STRZELAM SZYBKO I CELNIE.
KLOSS PRZY STOLIKU GEBHARDTA.
POZWOLI PAN, PANIE RADCO? CHCĘ PANA O COŚ ZAPYTAĆ...
NIE MAM OCHOTY NA ROZMOWĘ Z PANEM.
DLACZEGO CHCIAŁ MNIE PAN ZABIĆ DZIŚ W LESIE?
BREDNIA! MA PAN JAKIEŚ OBSESJE!

WIESZ DOBRZE, GEBHARDT, O CZYM MÓWIĘ! OBAJ WIEMY TEŻ CO SIĘ STAŁO Z ŻOŁNIERZAMI Z 202 PUŁKU, KTÓRZY POMAGALI CI W UKRYCIU SKRZYNEK Z PORCELANĄ. CZY ZNALAZŁEŚ JUŻ TE SKRZYNKI?
TY PSIE!
BANG! BANG!
M. Wiśniewski-72
HANNA ZDĄŻYŁA UPRZEDZIĆ GEBHARDTA...
JESTEM KIEROWNIKIEM SALI. CO TU SIĘ STAŁO?
MAJOR HANNA BÖSEL Z KONTRWYWIADU ZASTRZELIŁA WŁAŚNIE SZPIEGA ANGIELSKIEGO, KTÓRY PODAWAŁ SIĘ ZA RADCĘ MINISTERSTWA PROPAGANDY...

w działania powietrzne nad terytorium III Rzeszy i niszczenie niemieckich obiektów wojskowych w krajach okupowanych. Lotnictwo myśliwskie uczestniczyło w walce o panowanie w powietrzu a bombowe atakowało m.in. Boulogne, Antwerpię, Kolonię, Bremen, Hamburg i Berlin. 25.IV.1945 r. polskie samoloty dokonały nalotu na górską siedzibę Hitlera w Berchtesgaden. PSP uczestniczyły też w **Bitwie o Atlantyk – 18.V.1942 – 8.V.1945 r.** – wykonując loty patrolowe, osłonę konwojów, bombardowanie okrętów wroga, walcząc z okrętami podwodnymi i pełniąc służbę ratowniczą. W działaniach tych 304 dywizjon wykonał 2451 zadań atakując m.in. 35 okrętów podwodnych, z czego 9 z nich zatopiono na pewno a 4 prawdopodobnie. Polscy piloci myśliwscy wyróżnili się również w walce z bronią V nad Londynem oraz uczestniczyli w osłonie i wsparciu inwazji kontynentu. Zespół samolotów myśliwskich mjra Stanisława Skalskiego w dn. 13. III. – 12. V. 1943 r. walczył nad Północną Afryką zestrzeliwując na pewno 25 samolotów, prawdopodobnie 3 i uszkadzając 9. 318 „Gdański" dywizjon myśliwsko-rozpoznawczy walczył we Włoszech. 301 eskadra do zadań specjalnych wykonała z baz we Włoszech i w Wielkiej Brytanii ponad 700 lotów do różnych krajów okupowanych, także do Polski, m.in. ze zrzutami dla powstania warszawskiego. Ogółem PSP wykonały ok. 80 tys. lotów bojowych, zestrzeliły i uszkodziły ok. 1000 samolotów nieprzyjaciela, zestrzeliły 190 latających bomb V, zrzuciły ok. 14 tys. ton bomb, zniszczyły i uszkodziły ok. 200 okrętów i statków oraz wiele obiektów wojskowych na terenie Niemiec i krajów okupowanych.

W 1943 r. w ramach 1 polskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki w Griegoriewskoje w ZSRR zorganizowano 1 polską samodzielną eskadrę lotniczą, którą przekształcono następnie w 1 pułk myśliwski „Warszawa". Pilotów szkolono na samolotach UT-2 i Jak-7. Utworzono też 2 pułk nocnych bombowców „Kraków" wyposażony w samoloty PO-2. W sierpniu 1944 r. sformowano 1 polską Dywizję Lotniczą w składzie: 1 pułk myśliwski „Warszawa", 2 pułk nocnych bombowców „Kraków" oraz 3 pułk lotnictwa szturmowego wyposażony w samoloty Ił-2, a następnie przekształcono ją w 1 Mieszany Korpus Lotniczy, w którego skład weszły 1 dywizja lotnictwa bombowego, 2 dywizja lotnictwa szturmowego i 3 dywizja lotnictwa myśliwskiego (po trzy pułki w każdej). W 1944 r. oprócz jednostek bojowych utworzono: 12 pułk lotnictwa sanitarnego, 17 pułk lotnictwa łącznikowego, 15 zapasowy pułk lotniczy i szkołę lotniczą WP, którą w 1945 r. przekształcono w Oficerską Szkołę Lotniczą w Dęblinie formując równocześnie Techniczną Szkołę Lotniczą w Zamościu. Do działań bojowych lotnicy polskiego ludowego lotnictwa weszli po raz pierwszy dn. 23.VIII.1944 r. w rejonie przyczółka Warecko-Magnuszewskiego, uczestniczyli w walkach nad Wisłą, w 1945 r. podczas zimowej ofensywy współdziałali z wojskami naziemnymi, w tym z 1 Armią WP w rejonie Warszawy i na Pomorzu Zachodnim atakując m.in. okręty Kriegsmarine podczas walk o Kołobrzeg. Uczestniczyli w Operacji Berlińskiej Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego oraz w bitwie powietrznej nad Berlinem. Podczas samej tylko Operacji Berlińskiej lotnicy polscy wykonali 2282 loty bojowe zadając nieprzyjacielowi liczne straty. Lotnictwo Ludowego Wojska Polskiego zakończyło działania bojowe w momencie osiągnięcia przez 1 Armię WP Łaby. Ogółem polskie jednostki lotnicze walczące na różnych frontach II wojny światowej wykonały ok. 110 tys. lotów bojowych, zestrzeliły 967 samolotów na pewno, 202 prawdopodobnie i 287 uszkodziły. Ponadto zniszczyły wiele innych obiektów. Poległo wg danych szacunkowych ok. 2000 polskich lotników, 1340 odniosło rany a 104 uznano za zaginionych.

Zeszyty tej serii są do nabycia w kioskach „Ruchu"

Wydawn. Sport i Turystyka. Warszawa Wyd. II Nakład 100 250 egz. U-112 Druk: PZGraf. Ciechanów zam. 162257

Cena zł: 108 + 2 – na Krajowy Fundusz na Rzecz Dzieci

O NIEZWYKŁYM I RYZYKOWNYM PLANIE
POLSKIEGO WYWIADU

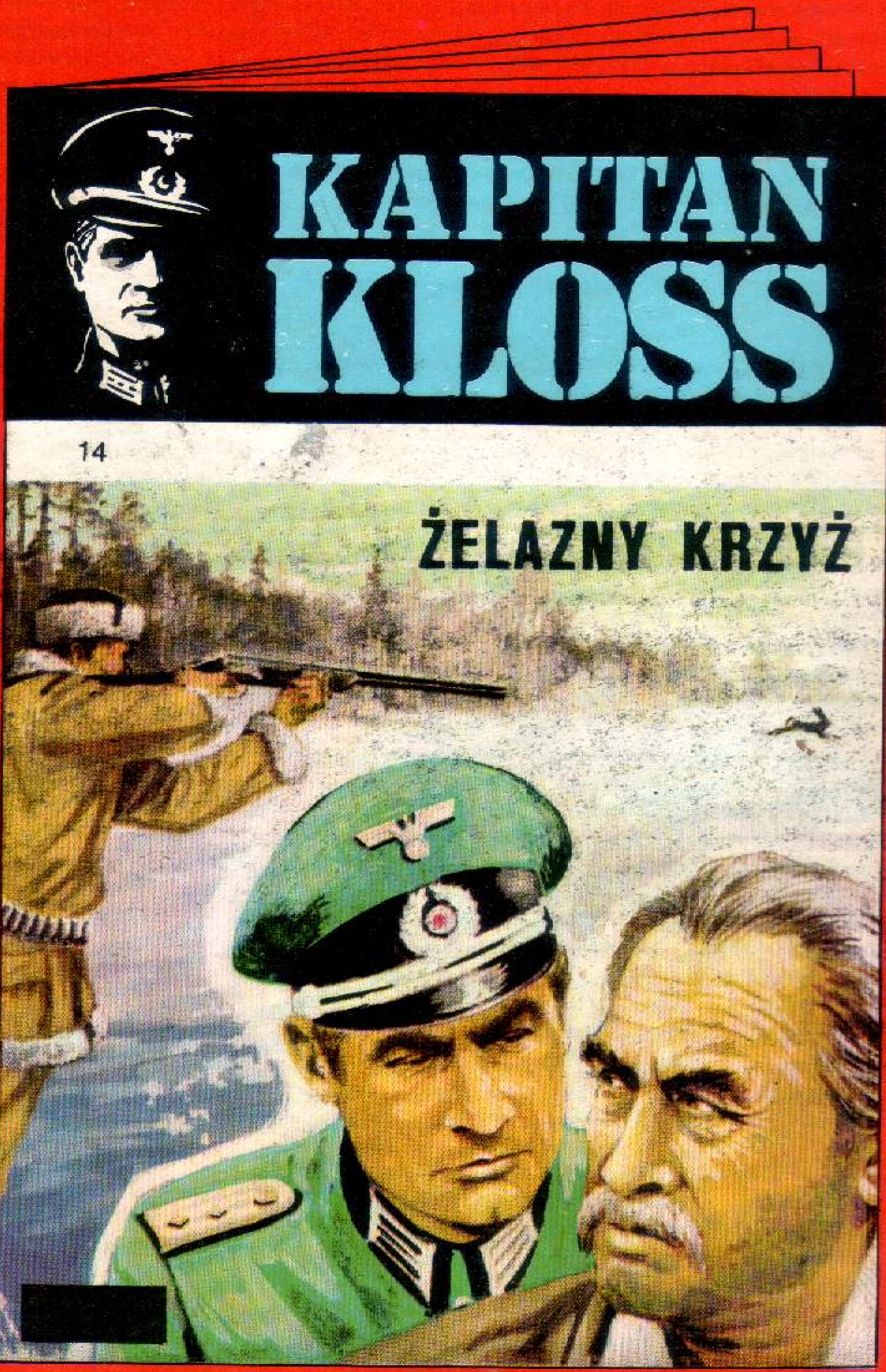

PRZECZYTACIE W KOLEJNYM ZESZYCIE
PT. „ŻELAZNY KRZYŻ"!